

*UNIwersYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI w Olsztynie  
NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY*

KOMISJA  
ZAKŁADOWA  
10-957 Olsztyn-Kortowo  
ul. M. Oczapowskiego 2 pok. 204  
tel. (48-89) 523 36 86  
fax (48-89) 523-42-86  
e-mail: solid@uwm.edu.pl

Biuletyn Informacyjny NR 41

12 kwietnia 2006

*Z okazji Świąt Wielkanocnych KZ NSZZ „Solidarność” składa wszystkim pracownikom Uniwersytetu życzenia obfitych łask oraz błogosławieństwa Chrystusa zmartwychwstałego. Niech On wspiera Was i obdarzy siłą w zmaganiach z codzienną rzeczywistością oraz doda energii do przewycięzania trudności w otaczającym nas świecie.*



# Tajemnica Jana Pawła II

Rok temu, 2 kwietnia 2005 r. o godz. 21.37 Ojciec Święty Jan Paweł II przekroczył próg Nieba. Czekala tam na niego Maryja - to była przecież pierwsza sobota miesiąca, dzień szczególnie poświęcony naszej Najlepszej Matce. Na pewno na spotkanie Ojcu Świętemu wyszli wszyscy święci polscy, słudzy Boży i ks. Prymasem Stefanem Wyszyńskim i ks. Jerzym Popiełuszką, błogosławieni Pastuszkowie z Fatimy - Hiacynta i Franciszek, Siostra Łucja... Za życia wspierali Papieża swoim wstawiennictwem, po odejściu do domu Ojca wprowadzili przed oblicze Boga, który jest Miłością.

"Z podziwem patrzymy na kochanego Ojca Świętego, by choć trochę starać się Go naśladować. Chcemy tak jak On kochać Boga i drugiego człowieka, rozdawać dobro. Czy to możliwe? Tak, trzeba tylko poznać tajemnicę Jana Pawła II.

Być Papieżem - to wielka misja. Dzień Ojca Świętego był wypełniony zajęciami od świtu do nocy, najpóźniej gasło światło w pokoju papieskim. Papież jest zawsze Głową Kościoła i Państwa Watykańskiego, więc Jan Paweł II przyjmował codziennie wiele ważnych osób. Pielgrzymował na wszystkie kontynenty, nieraz po kilka razy w roku. Przygotowywał dokumenty, spotykał się z milionami ludzi na audiencjach w Rzymie. A przy tym nigdy się nie spieszył. Dla Jana Pawła II każdy był ważny: dziecko, które przytulał z czułością, chory, którego rękę ścisnął. Dla nich zawsze miał czas.

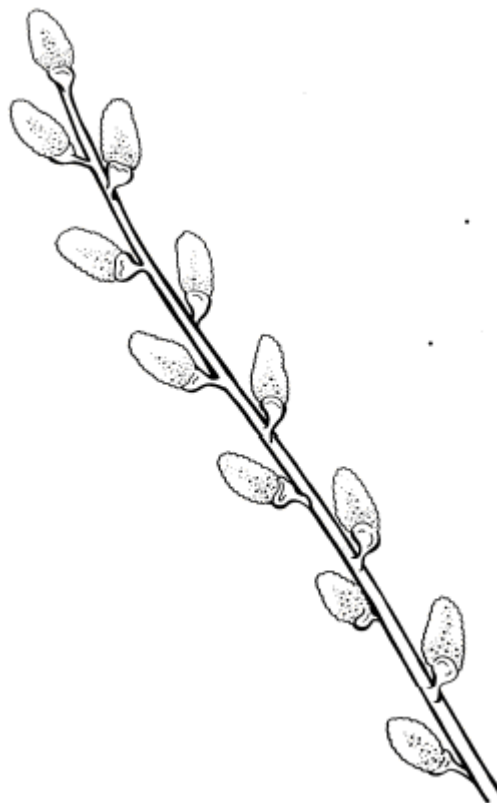
Gdy przyszły choroby i coraz większe cierpienia, Jan Paweł II nie przestał intensywnie pracować, ani na chwilę nie zwalniał tempa. Skąd czerpał siłę? Wiemy o tym od samego Ojca Świętego: jego mocą była modlitwa - najważniejsze zadanie Papieża. Każdego dnia wiele godzin, od wczesnego poranka, trwał na kolanach przy Panu Bogu. Msza Święta, adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, Anioł Pański, Różaniec, Droga Krzyżowa. Nigdy nie opuścił codziennej Mszy Świętej, nawet następnego dnia po zamachu, po wielogodzinnej operacji, cierpiący, leżąc w łóżku, celebrował Najświętszą Ofiarę. Pierwsze słowa po przebudzeniu z narkozy były pytaniem o modlitwę wieczorną kapłanów, której z powodu zamachu Jan Paweł II nie zdołał odmówić. Niezwykła była gorliwość Ojca Świętego, by nieustannie zwracać się sercem do Stwórcy. W ostatniej chorobie, gdy wrócił z kliniki Gemelli do swych apartamentów w Watykanie, nie położył się do łóżka, jak zrobiłby to każdy człowiek, nawet młodszy od

Ojca Świętego, ale udał się do swej prywatnej kaplicy, by wziąć udział w nabożeństwie Gorzkich Żali.

Na papieskim klęczniku leżały często małe karteczki nadsyłane z całego świata. To różni ludzie zwracali się do Jana Pawła II z prośbą o modlitwę w przedstawianych intencjach. Nigdy nie odmawiał. „Geografia” papieskiej modlitwy była bardzo rozległa. Ojciec Święty codziennie „wędrował” do ukochanych miejsc w Ojczyźnie: do katedry wawelskiej - przed konfesję św. Stanisława, na Jasną Górę - przed Cudowny Obraz Jasnogórskiej Bogarodzicy, do bazyliki w Wadowicach - przed obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy... Codziennie odmawiał specjalną Litanię Narodu Polskiego, wzywając wstawiennictwa wszystkich świętych i błogosławionych z rodu Polaków... Codziennie modlił się za zamordowanych w Katyniu... Pamiętał o wszystkich potrzebach świata.

Tajemnica Jana Pawła II - to modlitwa. Sprawiała cuda za jego życia, uprasza nam łaski po Jego odejściu.

*(W Ogrodzie Maryi, nr 40 7 kwietnia 2006)*



## Bileciki do Jana Pawła II

„Chciał(a)bym nauczyć się przebaczać jak ty” (te słowa zostały napisane pod małym rysunkiem dostarczonym razem z innymi rysunkami uczniów włoskich szkół).

„Proszę cię: pomóż wszystkim mamom dawać miłość i przywiązanie wszystkim stworzeniom, które daje Pan” (matka).

„Prowadź wszystkich młodych, którzy nie wierzą już, do miłości, i którzy poddają się przelotnym namiętnościom, nie nadając wartości i znaczenia swoim gestom pozbawionym prawdziwej miłości” (młody chłopiec).

„Dziękuję Ci za nawrócenie” (ojciec).

„Za moje dziecko i za mojego męża, aby wytrwali na drodze chrześcijańskiej - to jest najważniejsza i najcenniejsza rzecz w życiu” (małżonka).

„Moje oczy widzą świat i moje życie w różny sposób. Zrozumiałem, że muszą nauczyć się przyjmować problemy życiowe jak Jezus, który niósł swój krzyż: bez nienawiści, bez gniewu, ale z miłością i dojrzałości... - tak jak Jan Paweł II niósł swój krzyż! Z pewnością Królestwo Boże istnieje naprawdę: on nam to pokazał... i nie jest już tajemnicą dla mnie. Dziękuję, Ojciec Święty Janie Pawle III!” (młody chłopiec).

„Pomóż mi przeżywać moją miłość z radością czystością i prawdą!” (młoda dziewczyna).

„Daleś wszystko Kościołowi, otworzyłeś nam drogi nowego stulecia! Jak ciebie nie kochać?” (młoda dziewczyna).

„Pomóż mi być dobrym. Ojciec Święty! Daj mi trochę radości, której tak bardzo pragnę. Błogosław moją duszę: ty wiesz, kim jestem i czego pragnę, ponieważ jesteś święty” (bilecik anonimowy).

„Wśród tylu słów, które do nas powiedziałeś, uderzyły mnie te, które powiedziałeś na placu św. Piotra na rozpoczęcie Jubileuszowego Roku Młodzieży. Powiedziałeś nam z wielką mocą: «Kogo szukacie?». W niewielu słowach zaprosiłeś nas do wyjaśniania naszych wątpliwości i naszych niepewności” (młody chłopiec).

„Janie Pawle, piszę do ciebie, aby zapytać cię o jedną rzecz, ważną rzecz. Nie byłam nigdy blisko Kościoła, nudził mnie, nie rozumiałam go. Miłość tak, zawsze ją rozumiałam! Piszę do ciebie z czystej miłości: z miłości do mojej babci! Nie zasługuję na nic, byłam daleko... Ale ona na to zasługuje! Zawsze ci ufałam, byłeś inny, kochałeś naprawdę. Nie można było i nie można cię nie kochać, i nie szukać tego spojrzenia pełnego miłości i współczucia dla wszystkich. Ocal moją babcie i przybliż mnie do Boga!” (młoda dziewczyna).

„Pomóż mi przeżyć ten trudny moment mojego

życia! Pomóż mi cierpieć z godnością i cierpliwością... jak ty to czyniłeś. Proszę cię: uzdrów mnie! Albo pomóż mi poprawić mój stan zdrowia, abym mogła troszczyć się o moją rodzinę. Chroń i prowadź moje dzieci... Zawszę będę nosić w sercu twoje słowa: «Nie lękajcie się!»” (matka; bilecik jest napisany w języku angielskim).

„Zanieś naszej Niebieskiej Matce wołanie rodziców! Nasze decyzje, które mamy podjąć, nasze nadzieje i nasze pragnienia dobra dla naszych dzieci” (ojciec i matka; bilecik jest napisany w języku francuskim).

„Proszę cię o wstawiennictwo, aby Kościół został oczyszczony! Niech Duch Święty obejmie wszystkich biskupów i kapłanów” (bilecik bez podpisu, w języku francuskim).

„W czwartkowe popołudnie uczestniczyłam w nabożeństwie modlitewnym w mojej parafii, obok ołtarza zostało umieszczone twoje zdjęcie. Zwróciłam się do ciebie i powiedziałam ci: «Teraz jesteś blisko Boga! Uproś mi łaskę znalezienia pracy dla mego syna, który jej poszukuje od tak dawna».

Dzień później, w piątek, zadzwonił do mnie syn, aby mi powiedzieć, że znalazł pracę, dobrą pracę! Dziękuję!” (matka; bilecik napisany w języku hiszpańskim).

„Drogi Ojciec Święty, za 24 godziny będę zdawał egzamin dojrzałości i jestem przerażony. Jestem pewien, że mi pomożesz... ponieważ, według mnie, jesteś zbyt dobry, aby nie pomyśleć także o mnie! I gdyby przez przypadek zostało ci trochę czasu, skieruj swoje spojrzenie tutaj i zabierz ode mnie tę ciemną odrobinę zła, która unosi się nade mną. Gdy odszedłeś, wszystkim zakręciła się łza w oku: byłeś naprawdę wielkim człowiekiem! Może odkryłem to zbyt późno! Kocham cię” (młody maturzysta).

„Umiłowany Ojciec Święty Janie Pawle II, wierzę, że ty, patrząc z nieba na tyle dzieci, które cierpią na ziemi... zanieś Ojcu ich łzy i zrobisz wszystko, aby im pomóc! Pomóż mi uświęcić się... tak jak ty to zrobiłeś!” (bilecik napisany w języku angielskim, z Nigerii).

„Proszę cię o łaskę stałego nawracania się! Niech moje serce płonie zawsze jedyną miłością do Tego, dla którego warto żyć: Jezusa Chrystusa!” (kapłan).

„Drogi Ojciec Święty Janie Pawle II, dziękuję, że tak nas ukochałeś! Twoje ciche błogosławieństwo w tych czasach hałasu... było proroczym gestem niezwyklej potęgi. Przybliżyłeś mnie do Boga! Przebac mi, gdy cię nie rozumiałam...!” (młoda dziewczyna).

„Drogi Karolu, kocham cię, oddaję ci cześć i ufam twemu potężnemu wstawiennictwu. Ty straciłeś mamę kilka lat po urodzeniu, ja swoją straciłem, gdy miałem 18 lat. Potem zostałem powołany na wojnę. Ja także urodziłem się w 1920 roku. Ty adoptowałeś całą ludzkość, a ja z moją żoną adoptowaliśmy dziewczynkę wiele lat temu. Nie upłynie wiele czasu i spotkamy się w Chrystusie. Tymczasem zawierzam ci moją przybraną córkę... mojego zięcia i moje wnuki, aby mogły wzrastać w dobroci, w nadziei i w miłości” (dziadek).

I na koniec, pewna uczennica z piątej klasy szkoły podstawowej zostawiła na grobie Papieża ten wiersz, jakże prosty i jakże piękny.

Nasz Ojciec Święty,  
tak bardzo kochany  
Dokąd odszedłeś?  
Głosić Dobrą Nowinę  
Która łączy ludzi!  
Objechałeś cały świat.

Poszedłeś do ludzi  
I otworzyłeś im umysły;  
Poszedłeś do chorych  
I dodawałeś im otuchy;  
Poszedłeś także do złodziei  
I opłakiwali swoje grzechy.  
Poszedłeś do młodych...  
Do Pawła i Jana...  
I pociągnąłeś ich do siebie w ciągu kilku lat!  
tłum.WL

Nasz Dziennik sobota-niedziela, 8-9 kwietnia 2006

fragmenty książki „Lasciatemi andare. La forza nella debolezza di Giovanni Paolo II”

(Pozwólcie mi odejść, Siła w słabości Jana Pawła II) autorstwa ks. kard. Stanisława Dziwisza, ks. abp. Angelo Comastriego, ks. Czesława Drażka i dr. Renato Buzzonettiego, która niedawno ukazała się we Włoszech nakładem Edizioni San Paolo.

